

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane są za wiersz poltowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb. Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz poltowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1-jej str. o pozyc. padst. za wiersz polt. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz poltowy lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz poltowy lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 90 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz poltowy lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwozajane zamiejscowe za wiersz poltowy lub jego miejsce 20 kop. Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wierszy 1 rb. Ogłoszenia w niedzielę Numer 25% drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę: na kwartał I, na półrocze I, na rok 1912

KONIAK SZUSTOWA



Kinematograf „EDEN”

Wielka № 45.

Niewolnik miłości czyli W sidłach zalotnicy,

tragedja i żywa, w 2-eh częściach. Komizny. — Tygodnik ilustrowany, kronika tygodniowa.

Kinematograf „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”

Prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.

GRZESZNICA, 24, 25, 26 i 27 stycznia 1912 r. Wspaniały program.

wstrząsający dramat, w 3-eh oddziałach (1000 metrów). Nadzwyczajna, efektowna obsada w odcieniach. Wstrząsające sceny obrazu: Knapka „Pod szczęśliwą gwiazdą”; — Wznieście św. Łazarza; — Szpital; — Smutek miesięczny; — Efektowny taniec Azylady. Dziennik Pathé (kronika). OBALSKA (komedia) Początek o godz. 4 ej popoł.

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach).

„DZISIEJSI”

Jutro „Gdzie Kohn” (1-szy raz).

Sala koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA.

Dzień koncertu MONSTRÉ.

La belle Tussi — Lancerka dekadentka. Duet polski Doński. Art. rosyjska Zielińska. — Akrobaci The Great Oceanos. Magdalena. Wern. r. Teodora. — Ensemble artyst. A. P. Polakiewicz. — Valero, Stawicka, Wiehlarowa, Mińska, Ganiła 4 w. in. Początek o 11-jej wiecz. Otrzymało ostrzygi; można odsyłać do domów.

Loterja Allegri oraz Bal Maskowy

na korzyść Towarzystwa dobroczynnego „Dobrochotnaja kopiejka” odbędą się w dniu 2-im lutego r. b. w Klubie Szlacheckim.

Ofiary pieniężne oraz fanty na loterję przyjmuje z wdzięcznością organizatorka loterji L. I. Lubimowa (dom Gubernatora) codziennie od godz. 11 rano do godz. 3 po poł.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

ma honor zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że doroczne

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w poniedziałek 5 marca 1912 r. o godz. 7-jej wieczorem w lokalu Banku w mieście Wilnie, przy 5-to Jerskim prospekcje, w domu własnym.

DOM HANDLOWY L. I. E. METZLIK
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,
Wilno, ulica Wielka Nr 38, telefon. № 886.
Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych.

Nad Nową.

(Koresp. w l. „Kurjera Litewskiego”).

Petersburg, 23 stycz. (5 lut.).

Duma i Rada państwa spoczywają w tej chwili na laurach. Jedna i druga dokonały wielkich rzeczy. Duma zawotowała (w pierwszym czytaniu) przejście do artykułowego czytania projektu wyodrębnienia Chelmszczyzny. Rada państwa załatwiła się ostatecznie z projektami fińskimi. Jak działo się w Dumie — wiecie aż nadto dokładnie... W łbie wyższej „zrównano” rosjan” w prawach z fińlandczykami w ciągu jednego posiedzenia. P. A. kimow nie lubi zbyt długich debatów i odbiegających, jego zdaniem, od myśli głównej (czytaj: od woli rządu), przywołuje odradu do porządku. Doświadczył tego na sobie prof. Grimm, najwybitniejszy przedstawiciel opozycji w Maryjskim pałacu. Opozycja to zresztą dość powściągliwa... Niedarmo członek Rady państwa, Kramer, powiada, iż w Radzie tej są tylko: schwarze, graue und rosique... dla czterech w całym tego słowa znaczeniu, oczywiście, niema tu miejsca. Nie uczyniła więc lewica zbyt wielkiej dywersji większości,

śpieszając się z załatwieniem spraw fińskich jaknajszybciej... „Winh von Oben” — nie był tutaj bez wpływu. Zresztą z temi „prawami” fińlandzkimi naprawdę rzecz jest trochę nie w porządku. I trzeba przyznać, że przy większej trochę dozie politycznej przeczności fińlandzkiej oddawna sami powinni byli rzecz tę uregulować... Oni jednak woleli zajmować się równouprawnieniem kobiet... Choć z tem można było poczekać. Natomiast archaizmy drażniące Rosję w imię własnego bezpieczeństwa należało usunąć w swoim czasie... Boć czy jest w tem sens istotnie, iż podczas gdy fińlandczyk korzysta z wszelkich w całem Imperjum przywilejów — mieszkaniec cesarstwa rosyjskiego nie ma prawa: pędzić w Finlandji wódki, wydawać książki, budować okrętów, utrzymywać apteki i t. d. Ograniczeń podobnych dotrwało aż do dni naszych dość dużo. Zali taki stan rzeczy mógł ostać się istotnie? Stąd nie wynika, by projekty, wniesione przez rząd były dobre. Poprawek do nich też wniesiono bez liku i cała lewica Rady na równi z polakami za poprawkami temi podawała swe głosy. Szczególniej pociąganie do odpowiedzialności za przeciwdziałanie nowym prawom przed sąd rosyjski silnie wywołało prote-

CIASO NAFÉ (Pâte de Nafé)
DELANGRENIER
specjalnie Kuchni, Kataron, Zapiekano Dobrze

sty... Jednak wszystko napróżno. Projekt rządowy lżba wyższa bez wszelkich zmian ogromną większością przyjęła... Poczem obecnie odpczywa. Wysilił się dygnitarski patriotyzm... W komisjach idzie jednk robotą niestannie — i nawet jak niepopularne w sferach konserwatywnych prawo o ziemstwie gminnem niezadługo wejdzie zapewne na porządek dzienny obrad w plenum, bo w komisji (choć też pod presją) zrobiło krok znaczny naprzód.

W Dumie, sprawa, poruszająca wszystkich, jest skarga Gololobowa, na 34 postów, którzy w swoim czasie podpisali byli interpelację w kwestji zabójstwa Karawajewa. Jeśli Rada ministrów owych mniemanym krzywdzieli dobrej sławy słynnego czarnoseńca odda pod sąd — wówczas swoboda słowa w Dumie zlikwiduje się do zera. Przy każdej interpelacji bowiem ktoś komuś jakiś czyni zarzuty, mogąc stać się przyczyną obrazy. Niebezpieczeństwo grożące Dumie jest niemałe. Zrozumieli je już nawet październikowcy. Czyż nie będą mogli zaskarżyć ich pp. Kulabko, lub Kurłow za interpelację, odnośnie do wydarzeń kijowskich... Więc zwrócono się do p. Kokowcowa, czyniąc mu odpowiednie przedłożenia. P. Kokowcowa jest jednak zawsze niewyrażny... I w tym wypadku nie dał przywódcem większości żadnych praw gwarancji... Pozostanie im więc upominać się o swoje przywileje poselskie w samej Dumie.

Po uchwale, zapadłej w piątek w sprawie chelmskiej „Riecz” zamieściła wiadomość, jakoby Koło polskie debatuje obecnie nad tem, jak reagować ma na wynik głosowania. „Część posłów polskich — pisze „Riecz” — wypowiedziała się za natychmiastowym złożeniem swych mandatów, większość sądzi jednakże, iż poczekać należy do zakończenia w Dumie drugiego artykułowego czytania projektu, ponieważ stosunek posłów polskich do sprawy tej zależy musi i od tego, w jakiej formie projekt ów przyjęty będzie... Jeśli np. z projektu usunięte zostaną punkty, stanowiące o zupełnem zerwaniu związku odnosnych powiatów gub. lubelskiej i siedleckiej z resztą Królestwa, to projekt straci wiele ze swej ostrości i stanie się łatwiej strawny... Tak pisze organ kadecki, przewidując, iż jeśli odwrótnie, projekt chelmski przejdzie w całości, to spowodować może złożenie polskich mandatów... Odpowiedzią jakgdyby na te wiadomości „Riecz”, odpowiedział, trzeba dodać, wiele powściągliwa, jest wzmianka inspirowana w „Dzienniku Petersb.”, iż Koło polskie w ostatnich czasach posiedzeń nie odbywało... Musi to nam wystarczyć.

Zdaje się, że nieszczęśliwe komitety rodzicielskie znajdują jednak jakąś opiekę w walce, którą zmuszone są toczyć wciąż od czasu, jak teke oświaty zajął protegowany byłego prezesa ministrów. Komisja Dumy, roztrząsająca wszystkie interpelacje wygotowała właśnie referat w sprawie interpelacji, zwróconej do p. Kasso z powodu jego reformy źle dziś widzianych komitetów. Referat ów stwierdza kategorycznie, że wszelka zmiana w prawie istniejącem może być dokonana nie inaczej, jak za wiedzą Monarchy. Tymczasem słynny cyrkularz p. ministra oświaty wprowadza do prawa 16 listopada 1905 r. takie normy, którym prawo to i jego treść właściwa najzupełniej są obce. Prawo listopadowe organizację komitetów rodzicielskich pozostawia samym rodzicom. Tymczasem cyrkularz p. Kasso wprowadza zasadę dwóch trzecich ogólnej liczby członków, jako niezbędne quorum dla zebrań komitetów. Dzięki temu „wyjaśnieniu” arcsprytneemu, komitety rodzicielskie przestały prawie istnieć. Spryt ministerski, zdaniem komisji Dumy, jest najwykleszszem naruszeniem litery prawa równie jak i żądanie, aby prezesem komitetu rodzicielskiego był koniecznie człowiek z wyższym wykształceniem, wyznania chrześcijańskiego i zatwierdzony przez kuratora. Zdaniem komisji postępowanie p. Kasso ignoruje wprost prawa zasadnicze i jako takie winno się stać przedmiotem interpelacji.

Zali z interpelacji tej wielki będzie skutek, trudno przesądzać. Może jednak, o ile rozwinięte się ona jak należy, obrzydzi wreszcie b. profesorowi zoologii jego paroletnią i konsekwentną robotę, którą już nie tylko śród inorodków, ale w całej „prawdziwej” Rosji nawet bezwzględne wywołuje protesty. Może wolna ze społeczeństwem dokuczy p. Kasso.

A wobec tego przypisywać niekanoniczność Synodowi, który miał prawo rozstrzygnąć własne sprawy sam — i uczynić to wtedy, kiedy u

W. B. — skł.

Mowa p. ks. Maciejewicza.

(Dokończenie).
Gdybyśmy mieli więcej czasu i mieli możność przypomnieć wam całą historję Unji, a chociażby czasy Katarzyny, Mikołaja I, a potem rok 1875, o czem już po części słyszeliście od posła Nakoniecznego, wówczas sami przekonalibyście się, że kraj zachodni, Białoruś, Małoruś i Chelmszczyzna szczególnie — to kraj meczeski. Ten biedny lud tam stałe cierpi, lecz cierpi nie od polaków tylko od rosjan, którzy go ścigali wszelkimi sposobami chęć by w ten sposób wrócić na łono Cerkwi prawosławnej. Myśleli wtedy, że siła, pogroźki, mieczem i bagnem można będzie zmienić przekonania i zagnać lud rosyjski na prawosławie.

Podziwiam tu i znawców spraw czysto cerkiewnych, którzy nam dowodzili, że Synod w Zamościu 1720 r. nie miał prawa reformowania obrzędów cerkiewnych, nie miał prawa wprowadzania pewnych zmian w administrowaniu Sakramentów. Więc ktoś miał na to prawo? I sądzę, że biskupi, którzy tam zasiadali lepiej wiedzieli, niż nasz referent, co im Kościół pozwala, a czego nie pozwala. Niechby referent przeczytał chociaż jednego tylko Góubinskiego, znanego historyka Cerkwi, przekonany byłby wtedy dowodnie, że popi na wschodzie Rosji strzygli włosy, golili tonsurę i nosili o wazkich rękawach szate, zapinaną do dołu na jeden rząd guzików (zwano ją odnoriadką) jeszcze niezbyt dawno, a zwyczaj, który u was dziś panuje, wszedł względnie niedawno, nieprędko jeszcze, po Nikonie Moskiewskim.

Przejąłbym też przez te kraje po ukazach i manifestach 17 kwietnia i 17 października i byłem niewątpliwie wzruszony widokiem no-

W. B. — skł.

Z PETERSBURGA.

(Telegram własny).

WIZYTA AUSTRIACKIEGO NASTĘPCY TRONU W PETERSBURGU. — SPRAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI POSŁÓW. — DELEGOWANIE ZAJĄCZKOWSKIEGO DO KRÓL. POLSKIEGO. — ARESZTOWANIE KULABKI.

Petersburg, 24 stycz. (6 lut.).

(W.). „Birż. Wied.” donoszą, iż jest prawdopodobieństwo wizyty austriackiego następcy tronu w Petersburgu.

Sprawa odpowiedzialności posłów do Dumy państwowej, w związku ze skargą Gololobowa, ostatecznie jeszcze nie została rozstrzygnięta.

Do Królestwa Polskiego został delegowany członek Rady ministrów spraw wewnętrznych, Zajączkowski, któremu podobno poruczono ważną misję.

W Kijowie został aresztowany Kulabko, o losie jego zdecydował raport Trusiewicza, złożony w Carskim Siole.

siebie w domu dzieje się to samo, co najmniej jest to nietakt. (Głos z prawicy: „wbrew przyrzeczeniom papieskim”).

A teraz, jeżeli przypomnimy wiek ostatni, wiek XIX, jeżeli przypomnimy to, co się działo na Białej i Malej Rusi, a o czem już mówiliśmy przy debatach polskich, kiedy sam archierej Siemaszko opowiadał jak z harmatami i oddziałami wojskowymi wychodzili na własnych swych braci władze rosyjskie, to się nie zdziwicie, że lud ten chelmski i dziś się boi waznych wszystkich reform i obietnic.

Nie widziacie wszak tu, panowie, projektu podniesienia moralnej podpory ludu duchowieństwa, nie widziacie projektu urządzenia szkół cerkiewnych parafjalnych, ażeby ukształcić samowiedzę tego ludu, niema tu nic, okulturalnie się wprowadza w życie. Widziacie tu tylko projekt „wydzielenia gubernji” i mówicie, że kiedy to stanie się prawem, wtedy duch ludu ruskiego się podniesie, jego moralna samowiedza się wzmożni. Lecz lud ten nie chciał, nie prosił, niedomagali się tego, ażebyście go wydzzielali, lud ten pragnie jednego tylko, ażeby go nie ruszano i zostawiono w spokoju. Sprawę tę, jak wiadomo, poruszyli ludzie tacy, którzy przeważnie są obcy temu krajowi, przybyłszy z wnętrza Rosji. Im się zdaje, że za pomocą paragrafów, za pomocą wykreślonej na papierze granicy, można będzie lud chelmski wziąć do kosa i przenieść do gub. tulskiej.

Przed laty 17 mieszkałem w miejscowości mniej więcej tej o której obecnie mówimy. Byłem wtedy wikaryuszem w Brześciu. Widziałem wówczas, jak ten lud uniki, któremu zagrażały grzywny, i który uрядnicy i strażnicy na Bugu, nie pod naciskiem ekonomicznym, jak tu zwykli mówić nasi przeciwnicy, lecz pod naciskiem wyrzutów sumienia, pod naciskiem konieczności oddania sprawy własnego sumienia kapłanowi, któremu ufał, — przechodził Bug, omijał strzeżone mosty, omijał fortece brzeskie i zjawiał się do mnie we dnie i w nocy z prośbą o chrzest, o spowiedź, o pociechę i pokrzepienie nadzieją, że się to jednak skończy i on to wszystko przetrwa.

Przejąłbym też przez te kraje po ukazach i manifestach 17 kwietnia i 17 października i byłem niewątpliwie wzruszony widokiem no-

wym. Ujrzałem tych ludzi niedoli z pod neisku i okropności nahałki, jak z pieśnią na ustach i religijnym zachwytem w oczach szli w procesji do tego Brześcia na uroczystość kościelną, podziękować Bogu, że już nie potrzebują się kryć, lecz jawnie mogą się modlić i wyznawać swą wiarę świętą. Szli oni do Brześcia, bo w Tyraspolu za Bugiem cerkiew unicka była im zabrana, a kościół katolicki stał zamknięty, ażeby nie wywierał wpływu na uników.

A po tem wszystkim, cośmy tu przed wami opowiedzieli, czy można na serjo mówić, że lud ten pod naciskiem ekonomicznym i przez jakieś fatalne nieporozumienie opadł do katolicyzmu. Jeżeli ci ludzie przez lat 40 mogli płacić kontrybucję, jeżeli ich wysyłano w kraje Uralskie (jest tutaj posesł Pokrowskij I, który zna taką kolonję unicką za Uralem), jeżeli tych ludzi zapędzano aż w kraje czarnomorskie, jeżeli ich sadzano do więzień, a w domu nad nimi się nie mniej pastwiono i wszystko to przetrwali, czyż tacy ludzie nielegają unickowemu ekonomiczemu i dla tych tylko powodów mają porzucić przekonania religijne? czyż można opowiadaniem takim wierzyć?

A przypisać tego nie można i temu, że jest tam władza jakaś polska, która ich zniewala, że jest tam sąd polski, lub polska szkoła, co na nich działa swym wpływem. Wszak tego wszystkiego tam niema. Lud tam po wsiach zostaje pod opieką władzy rosyjskiej. Są tam strażnicy, naczelnicy powiatów, żandarmi.

A nadto pamiętajmy, że w Chelmie jest specjalne biuro sekretne, które wie o wszystkim, które wie naprzykład, co mówi i myśli posesł Dymsza, kiedy przyjeżdża do swego majątku, które wie o wszystkich zjazdach ziemian polskich, które w Chelmie na tak zwanej „Górecie” ma to wszystko w swych rękach. Wiedzą tam nawet, co myśli każdy uczeń i każdy urzędnik. W tym roku latem trafłem do Chelma, starałem się poznać i warunki miejscowe. Powiedziano mi, że tam panuje poprostu terror. Tam ani dyrektor, ani nauczyciel, ani urzędnik żaden (głos z prawicy: „nieprawda”) niema odwagi wypowiedzieć własnego zdania, bo wnet się o tem dowiedza „na Górecie” i niestosowny urzędnik będzie usunięty. I przy tych warunkach mówić, że tam panuje neisk polski, w tych warunkach mówić, że wyłączone Chelmszczyzna się odrodzi — znaczy to śmiać się w oczy, tym, którzy jeszcze myślą i mogą to wszystko sprawdzić.

Opowiadano mi taki fakt, że ucznia, który nie chciał pocałować przy egzaminach władkę w rękę, chciano wydzalić ze szkoły. Pomyśleć, panowie, katolika ucznia zniewala się do oddawania niezwykłych honorów obcemu biskupowi, wbrew jego własnym przekonaniom — i po tem wszystkim znów mówicie, że ten kraj zostaje pod neiskiem polskim (prezes: „czas minął”). Eulogjusza z miejsc: „czas minął”. Ja wam zacytowałbym i inne fakty, lecz czas mój się wyczerpał. (Schołżąc z trybuny do Eulogjusza): Wstyd tym, którzy tego wymagają.

Z prasy i życia.

Z okazji projektu chelmskiego.

W chwili, gdy kończyły się pierwsze obrady ogólne w Dumie nad projektem oderwania Chelmszczyzny, „Dziennik Kijowski” zamieścił artykuł, w którym podkreślił specjalne znaczenie projektu, jako wypowiedzenia walki narodowi polskiemu, jako rzucenie rękawicy przez naród rosyjski. Podnosił to zresztą w przemówieniach swych posłowie polscy. Artykuł „Dz. Kij.” kończy się słusznymi uwagami, skierowanymi wyłącznie pod adresem tej

części narodu, która zamieszkuje Królestwo.

Specjalny charakter (czytamy) tego antypolskiego ataku, który dał mi miano czwartego rozbioru Polski, powinien być...

Bo, choć prawda jest niewątpliwa, że, co mówił p. Żukowski, że my, polacy, walki nie chcemy, to jednak od narzuconej nam walki w obronie naszego bytu narodowego się nie odwołamy.

ZIEMSTWA.

W MOHYLEWIE.

Kasa emerytalna pracowników ziemskich była już przedmiotem narad b. komitetu ziemskiego, który już w r. 1909 opracował projekt, niezatwierdzony jednak przez ministerium z powodu zamiaru wprowadzenia ziemstw.

Za utworzeniem podobnej kasy, oprócz ogólnie uznanych względów, przemawia i ten, że pracownicy ziemscy nie mają dziś praw służby rządowej i że zresztą w ziemstwach rosyjskich kasy takie założono wszędzie.

Zarząd uznał za najodpowiedniejszy typ kasy emerytalnej, opartej na zasadach ubezpieczeniowych.

W. DALECKA. ZE ŚLASKA.

(Wspomnień par.). (Dokończenie). Przy kościele spotykamy się, tak rzec, z inteligencją istebniańską; z wikarym, rektorem, tj. dyrektorem, z nauczycielami. Wszystko sami górale, z pewnym wykształceniem wszakże.

projekt do zatwierdzenia przez radę gubernialną. Sprawę postanowiono obowiązuje w zakresie medycy — lekarskim postanowiono przedewszystkiem przekazać, że względu na doniosłość tej sprawy, obradom zgromadzeń poświęcić.

W imieniu ziemstwa klinowickiego wystąpił przez zarząd, p. Czołowski, skłonił za pomocą filipiki, przedstawiając „jego rodzinny zakątek, jako zapomniany wszelkiej kultury, a jednak łaknący jej!”

Rada gubernialna pozwoliła ziemstwu powiatowemu korzystać z pożyczek od kapitału drogowego w rozmiarach: 25 proc., jako krótkoterminowe i 35 proc. na dłuższy termin; pozostałe zaś 40 proc. powinny poczytać jako zapas kapitału drogowego.

W szczególowym wykazie postanowienia rady gubernialnej, znajdujemy pozwolenia na następujące pożyczki: Dla ziemstwa klinowickiego: rubli 35,000 na budowę własnego domu dla zarządu i więzienia; rub. 38,000 na budowę szpitala i rub. 15,524 na instalację sieci telefonicznej w powiecie.

Dla mściławskiego: rub. 20,000 dla różnych budynków (z kapitału dobroczynności publicznej) i rub. 7,000 (z kapitału drogowego) na instalację telefoniczną.

Posiedzeniem w d. 17 (30) b. m. w dalszym ciągu kieruje p. Chomentowski, sekretarzem jest radny, Baranowski. Na porządku dziennym sprawa organizacji wydziału technicznego, oraz użytkowania kapitału drogowego, który wynosił do dnia 1 listopada 1911 r., sumę rb. 1.121.989 kop. 87.

W sprawie organizacji wydziału technicznego, zgromadzenie przyjęło całkowicie plan zarządu z poprawkami komisji.

Co zaś do wydatków z kapitału drogowego, to zaznaczyć należy, że komisja przy składaniu oświadczenia referatu zatrzymała się na następujących punktach:

1) Suma zapasowa, pozostająca z 5 proc. od części podatku gubernialnego, asygnowanego na zebranie kapitału drogowego, powinna być rozdzielona pomiędzy gubernialną a powiatowemu

ziemstwami, stosownie do sum przypadających na nie z kapitału drogowego.

2) W sprawie rozdzielania kapitału drogowego, należy uchylić zapadłe poprzednio postanowienie i rozdzielać stosownie do dochodowości każdego roku operacyjnego poszczególnych ziemstw.

3) Określić wydatki na kancelarię oddziału drogowego w wysokości rb. 1870.

4) Kwotę rb. 22,507 kop. 15, przeznaczoną przez zarząd ziemski dla niektórych powiatów, podzielić pomiędzy wszystkie ziemstwa powiatowe.

5) Specjalne wydatki na oddział drogowy ustanowić w ogólnej sumie rb. 26,820.

Podział kapitałów drogowych pomiędzy ziemstwa gubernialne a powiatowe dokonano w następujący sposób:

Table with 2 columns: Powiaty, Kapital drogowy, Suma zapisowa. Rows include Ziemstwo gubern., Bychowski, Czajkowski, etc.

Wskutek powyższej repartycji, przewidziane w kosztorysach niektórych ziemstw zmniejszają się znacznie, w 3 zaś ziemstwach (bychowski, mohylewski i homelski) pozostaje nawet pewna nadwyżka, w ogólnej sumie rb. 5,617 kop. 77.

Co do organizacji kredytu dla ziemstw powiatowych z kapitału drogowego, to zdaniem komisji, może on być udzielany do wysokości 50 proc. części, jaka z repartycji na dany powiat przypada, czyli, że ziemstwa te mogą korzystać z pożyczek do wysokości: w pow. bychowskim — rb. 89,909; czajkowskim — rb. 54,067, czerykowski — rb. 108,728; homelskim — rb. 199,732; horeckim — rb. 84,744; klinowickim — rb. 90,188; mściławskim — rb. 68,397; mohylewskim — rb. 68,866; orszańskim — rb. 122,760; rohaczewskim — rb. 129,741 i sieńskim — rb. 104,858.

Sprawa horodyska.

W Nr. 15 „Kurjera Lit.” podaliśmy wzmiankę o odbytej w lipcu sądowej d. 18 (31) b. m. rozprawie, w której, a tak zasadniczo ważnej sprawie o kościół w Horodyszczy, w pow. pińskim, tuż obok Pińska położonym; dziś dzielimy się z czytelnikami wrażeniami, jakie ta bolesna sprawa wywarła i na obecnych w sądzie i na wszystkich tych, komu nie są obojętne sprawy, obchodzące nasze społeczeństwo.

Nie będziemy treści tej sprawy podawali powtórnie, gdyż była szczegółowo opisana w numerze 123 (243) „Kurjera Wileńskiego” z roku ubiegłego; zaznaczymy dziś tylko, że, jeżeli była przez obronę wycofująca wyjątkowo faktycznie i prawnie przy pierwszym sądzie w mińskim sądzie okręgowym, to tu w izbie mecenasa Olczamowski, w półtoragodzinnym bezsprzecznym przedstawił sędziom takie bezsprzeczne, prawne dowody zupełnej niemożności wyroku skazującego, że nie można się dziwić zdumieniu słuchających rozprawy, kiedy, pomimo to wszystko, izba wydała wyrok, potwierdzający wyrok mińskiego sądu okręgowego i nie można się dziwić, jeżeli u słuchających powstała myśl, że, wykluczając, oczywiście, wszelkie przypuszczenie o tendencji, bo chcemy wierzyć, obd nie możemy nie wierzyć, że

ta wyższa w kraju instancja sądowna jest wolną od wszelkich tendencji, musimy przyjąć do przekonania, iż zasłała fatalna omyłka sądowa, spowodowana z jednej strony nawalem pracy sędziów i poprostu brakiem czasu dla gruntownego i szczegółowego rozpatrzenia w sprawie, a z drugiej, komplikacją kwestji prawnych w danym wypadku, wymagającej więcej czasu na jej rozpatrzenie, niż ten, jaki był przez sędziów jej udzielony.

Ze tu zasłała, oczywiście, omyłka, zrozumie każdy, i nie prawnik, jeżeli tylko się dowie, że miała miejsce kolizja dwóch praw, jednakowo obowiązujących, mianowicie: starego kodeksu karnego i nowego prawa — manifestu tolerancyjnego z dnia 17 kwietnia 1905 roku; ten Ukaz Cesarski stanowczo i kategorycznie postanawia, że odda, dla odnowienia kościołów katolickich, w tak zwanym kraju Zachodnim, nie potrzeba pozwolenia władz świeckich, administracyjnych, a potrzeba tylko pozwolenia władzy odnośnej duchownej; zaś jednocześnie, w starym kodeksie karnym pozostaje art. 1066, który zabrania i grozi karą, za odbudowanie kościoła bez pozwolenia odnośnych władz duchownej i świeckiej; i chociaż ten art. mówi o budowaniu nowego kościoła, lub urzędzeniu kaplicy u siebie w domu (wyrażnie), jednak władze, opierając się na tym artykule wytaczają sprawy podobne niniejszej, ignorując, oczywiście, manifest Cesarski. Ze miejscowe władze takie sprawy wytaczają, chyba już dawno czas przeszedł, żeby się dziwić, jeżeli się z uwagą obejrzymy, co się wokół nas dzieje i jakie ciężkie czasy najdotkliwszych represji przeżywamy; ale kiedy w sądach zapada wyrok, oczywiście, przez pomysłkę, potwierdzający niby słusność zapatrywania się władz tych, to się doświadcza wrażenia, że trzeba o tem głośno mówić, o ile chcemy stać na gruncie regulowania życia naszego i stosunków naszych, prawem państwowym a nie, często mylnym, zapatrywaniem się na to życie i na stosunki przedstawicieli instytucji państwowych.

Sprawa horodyska przechodzi do senatu; miejmy nadzieję, że tam stanie się sprawiedliwiej zadość.

(D. N.) (h.)

Informacje i pogłoski.

Zabroniony zjazd rolników.

„Russ. Słowo” donosi, że minister spraw wewnętrznych nie pozwolił na zwolnienie na wiosnę roku bieżącego do Rygi zjazdu rolników z gubernii inflanckiej, grodzieńskiej (?) i witebskiej.

Obrót na kolejach rządowych w roku 1911.

W tych dniach ukończono opracowywanie szczegółowych danych co do ruchu osobowego i towarowego na kolejach rządowych w 1911 roku. Liczba przewiezionych pasażerów zwiększyła się w stosunku do 1908 r. z 120 milionów osób do 153 milionów. Ladunków przewieziono więcej o 2 miliony pudów, t. j. 9,000 milionów pudów, natomiast wydatki na eksploatację zmniejszyły się z 449 milionów rubli do 430 milionów.

Przekształcenie Petersburskiej Agencji telegraficznej.

W tych dniach uzyskała zatwierdzenie uchwała gabinetu ministrów o przekształceniu petersburskiej agencji telegraficznej. Reforma ta podobno pozostaje w związku z zbliżającymi się wyborami. Minister Ruchłow zauważył, że podczas podróży swej na Daleki Wschód miał sposobność przekonać się niejednokrotnie, jak źle jest zorganizowany wydział

agencyjny. Na zarządy postawione odpowiadał dyrektor agencji Lambert i uskarżał się na brak zdolnych korespondentów, wobec czego posługiwano się przez urzędników. Kokołow odrzekł, że w sprawie tej może przyjąć z pomocą ministerium spraw wewnętrznych. Przy przekształceniu agencji przyjęto system decentralizacji.

Ciekawsze informacje z całego państwa skupiane będą w Petersburgu, wiadomości prowincjonalne grupować się będą w oddziałach prowincjonalnych i rozsyłane będą tylko abonamentom danego okręgu.

Równocześnie zniziona będzie opłata za telegramy okólnikowe do 3 kop. za słowo, za telegramy zaś korespondentów do oddziałów prowincjonalnych po 1 kop. za słowo.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w środę — Nawrócenie św. Pawła, wedł. now. st. — św. Romualda; jutro — św. Jankarpa B., wedł. now. st. — św. Jana z Matły.

SPRAWY MIEJSKIE.

Uporzędkowanie ul. Wilkomińskiej. Na skutek skarg właścicieli domów przy ul. Wilkomińskiej, w pobliżu góry Szyskiń, gubernator polecił Zarządowi miejskiemu wnieść do obrady Rady sprawę uporządkowania tej ulicy w danej miejscowości. Chodzi tu o zabrakowanie tej ulicy w danej miejscowości na całej szerokości, gdyż dziś tylko wąski pas szerokości jest urządzony jako szosa, tudzież o unormowanie ruchu bezek asenizacyjnych, z których obrzydliwa większość kieruje się w tę stronę i przyczynia się nie tylko do zniszczenia drogi, lecz i do ciągłego niepokojenia mieszkańców tej dzielnicy.

Podatek mieszkaniowy za r. ubiegły. W ciągu r. 1911 liczba płatników państwowego podatku mieszkaniowego liczyła 5094 osoby, z nich wszakże zwolniono od opłat 313 osób, a obok tego mieszkań niezajętych okazało się 39. Tak więc opłaciły podatek tylko 4742 osoby w ogólnej sumie 43,906 rb. Dla różnych przyczyn zmniejszono sumę podatkową różnym osobom na 230 rb.

Czy nie zapóźno? W liczbie spraw miejskich, które będą rozpatrywane we czwartek, d. 26 b. m. (8 lutego) w komisji gubernialnej do spraw miejskich, ma być rozpatrzona sprawa wniesiona przez zarząd miejski o zmianę w planie Najwyższej konfirmowany, celem pozwolenia Bractwu św. Ducha na wzniesienie cerkwi-pomnika na placu Zakretowym przy Pohulance.

Gdy więc kwestja przeznaczania tego placu dopiero ma być rozstrzygnięta, w rzeczywistości — cerkiew już została wzniesiona i pokryta dachem.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Z teatru polskiego. Dziś po raz ostatni w tym sezonie, po cenach zniżonych „Dzisiejsi” Kiedrzyńskiego, sztuka nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie w Warszawie.

Jutro premiera trzyaktowej farsy „Rodzina Kóhnów” — obecnie farsa ta nie schodzi z repertuaru sceny warszawskiej, jakoteż scen zagranicznych, sztukę wystawia p. Ryll, grając przytem jedną z głównych ról, resztę obsady stanowią pierwsi personel artystyczny z pp. Puchcińska, Niwińska, Czechowska, Czapliska pp. Strycharskim, Kinderem, na czele.

W piątek na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum pierwszego odegrany będzie dramat z życia japończyka w Paryżu „Tajfun” z p. Leńska, Romówna, Pawłowski, Bielczem w rolach głównych. W próbach pod kierunkiem p. Pa-

włowskiego, satyryczna komedia Wł. d'a „Chłuba naszego miasta” — ostatnia nowość sceny warszawskiej. Sztuka ta grana będzie d. 2 (15) lutego na jubileusz piętnastoletniej pracy scenicznego reżysera sceny naszej, p. Jana Pawłowskiego.

Wieczór na przytułek dla nieuleczalnych chorych. Dziś w sali klubu Polskiego odbędzie się wieczór na rzecz wileńskiego przytułka dla nieuleczalnych chorych. Program obejmuje doskonałą komedję p. t. „Cienna plama” w wykonaniu artystów teatru polskiego, deklamację p. Podgórskiej, oraz gre fortepianową p. Scaza. Oprócz tego bufet „kosze szczęścia” urządzający przerwy podczas wykonywania programu.

Obowiązkowi gospodyni pełnić będą panie: Mieczysława Jeleńska, Weysenhoffowa, Stanisława Strawińska, Marjanowa Umiasłowska z córkami, Zofia Lopacińska, Afina Nieczajewska, Józefa Mincyńska, Marija Montwillowa, Bronisława Czerkiewska, Bronisława Kamińska, Czerkiewiczowa, Walerja Afabuszeff, Helena Rząśnicka.

Benefis p. A. Kłiszewskiego w „Lutni”. Przedstawienie beneficjne reżysera sekcji lit.-dramatycznej „Lutni” wileńskiej, A. Kłiszewskiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Program wieczoru wypełni komedja kontuszowa Orłowskiego (Krogulca) p. t. „Protest Struczaszego”, oraz prelekcja literacka p. Wierzyńskiego. Od dnia dzisiejszego kasa rozpoczyna codzienną sprzedaż biletów w kancelarii „Lutni” 7 — 9 w. Karty członkowskie na beneficjose przedstawienie są nie ważne.

NEKROLOGJA.

Ks. Paweł Kulwiec. W nocy z niedzieli na poniedziałek, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach — w piękniejszych rozkwicie czynnym i już więcej zasłużonego życia ks. Paweł Kulwiec. Zmarły kapłan liczył zaledwie lat 29, a jednak, w kręgu zapracowanych studiach naukowych w wyżej uczelni duchownej zagranicą, zdołał pozostawić po sobie niezatarte ślady pracy poważnej, ideowej, mającej szerokie zastosowanie, która może podawać w przyszłości jakiejś sile i stała się przyczyną przedwczesnego kresu. S. p. ks. Paweł pełnił gorliwie obowiązki obywatela kapłana, nie poprzestawał na pracy parafialnej — nie było go zadanie służenia masom w kierunku publicystycznym. Widzieliśmy go więc jak współpracownika „Zorzy Wileńskiej” jako autora dwóch broszur napisanych z doskonałym objęciem przedmiotu, z talentem, a jednocześnie utrzymanym w tonie godnym podziwu umysłowania, co do wielu kwestji u nas dosyć drażliwych. Wreszcie widzieliśmy s. p. ks. Pawła na stanowisku kierownika istniejącej od lipca 1910 r. w Wilnie pisma „Gazeta 2 grosze”. Na tem to stanowisku najwięcej mogliśmy ocenić zmarłego współtowarzysza naszej pracy dziennikarskiej. Przez cały czas prowadzenia przez zmarłego kapłana wyżej wspomnianego pisma, kierunek tegoż w zamierzonym celu konsekwentnie prowadzony, oznaczał się przedziwną umiejętnością nienarazania się nikomu, co jednemu dla młodego kierownika ogólną sympatię i uznanie.

Spółceństwo poniosło dotkliwą stratę, bo ubył prawy i duże nadzieje rokujący pracownik.

Wyprowadzenie zwłok zmarłego kapłana na Kościele św. Duchy przy ul. Dominikańskiej.

RÓŻNE.

Sprawozdanie z balu studentów polaków uniwersytetu petersburskiego, który się odbył pod patronatem Jadjwid hr. Czapskiej 13 (26) stycznia w salo-nach klubu Szlacheckiego. Dochód: z biletów wejściowych — 655 rb, 60 kop, ofiary 89 rb, 95 kop., bufet, szampan i

łozenie kraju, jak ocenia doniosłość pracy narodowej, zawsze ważnej, chociażby spełnianej w odosobnieniu.

Jam pierwszy zaczął tu myśleć i mówić o takich rzeczach — kończył mówić. — Teraz już wielu jest takich, co tak samo myślą i czują, ale jak byłem pierwszy.

Widąc stąd — odrzekłam — jak to jeden człowiek wiele sprawić może. Wyście nauczyli czuć i myśleć wasze dzieci i waszych sąsiadów; a wasi sąsiadzi, córka wasza i syn też naukę inną podają, a tamci znow innym i tak idzie szeroko i daleko, ha takie rzeczy płyną szybko i ogarniają wszystko, jak fala, jak plomienie...

I Cienciała był jeden — odrzekł z cicha zamysłony gazda. Lecz po chwili podniósł głowę i zawolał z żywością. — A gdyby paniczka widzieli moją córkę i chłopca mojego! Gi umięją historję! Prosiłbym pięknie, aby zechcieli ich wyegzaminować. Szłoda że tylko chłopak ze mną.

Późna godzina nie pozwoliła mi wszakże zadość uczynić zadaniu gazdy; umówiliśmy się, że dopelnię tego żu'wo, gdy pójdę po wsi z odwiedzinami. Rozstaliśmy się pod wrażeniem miłe spędzonego dnia, ja, ponadto, ciesząc się jeszcze nadzieją jutra. Długo wszakże usnąć nie mogłam; to jutro i to dziś Istebnej sen z oczu zeaniął, a myśl krzywała się przed mocą nieugiętej i wielką, co Boskie skrzydła swe rozpostarła nad tą wioską zarzuconą gdzieś w górach, niby uspiąca, a tak czująca.

gasłych jeszcze natchnień niebiańskich na pięknym obczu.

Pan rektor powiada jest postacią. W sprawach publicznych ostrożnie balansuje między „dobrem widzeniem” u rządu, a intencjami istebniańskimi, ale w życiu prywatnym dobry polak i nieposzlakowanej uczciwości człowiek. Oto opowiada nam właśnie, jak zeszłego lata ktoś z Cienszyna chciał wynająć u niego na lato pokój na pięterku w jego ładnym murowanym dworku. „Aleśmy się nie zeszli o cenę” — powiada — dawał mi 15 guldenów i to mię obraziło; nie jestem wywyższaczem, pokój wart za ledwie 12. Pognewaliśmy się, a że tamten ustąpić nie chciał, więc mieszkanie stało próżne. Rektor Grania jest także pocztmistrzem; wypisuje kilka gazet, czyta dużo, poza tem z zamiłowaniem hoduje pszczoły i uprawia sadownictwo. „Wszystkie dzielnice kraju połączyłem w mym ogródku” — powiada z uśmiechem — bo mam nawet i Litwę, w przedstawicielstwie jabłoni litewskich sadów.

Na gawędę czas upływa, a oto już słońce zaszło i uwagę naszą zwraca znow zwraca jakiś niezwykły ruch w ulicy. Dowiadujemy się, że dla uświetnienia szczególnej dokonanych wyborów, nowoutworzona straż ogniska ma przedefilować przez wioskę. Istebna dotąd straż nie miała; troskliwy o dobro gminy „paterak” podarował wiosce całą swoją szelęgę — kawał pola, na którym gmina wzniosła dom strażacki i zaopatrzyła w narzędzia i przybory.

Kiedyśmy wyszli na ulicę, ogromny pochód już się uszykował: na czele stanęła orkiestra, potem strażacy z pochodniami w ręk, dumni ze swych hełmów i toporków, dalej

góra, w końcu tłum dzieci i kobiet. Muzyka zabrzmiiała i pochód ruszył długą istebniańską ulicą ku przeciwnemu krańcom wioski. Parę osób z naszej gromadki przyłączyło się także.

Z muzyką, że śpiewami, posuwaliśmy się tak srod sadów i chat góralskich, a że „istebniańska dziedzińska” rozległa, więc i noc już zapadła, zanim dosięgnęliśmy kresu, tj. gospody, znajdującą się na drugim końcu wsi, już niemal u stóp Ochoditej, najwyższego w tych okęgach szczytu. Tlum strażaków wpłynął do wnętrza obsmarowanej gospody, napełnionej już gromadami z okolicznych wiosek, co się zeszły podziwiać nieznaną dotąd widowisko straż ogniowej; myśny siedli na lawce przed domem. Wkrótce ten i ów z gazdów przysiadł się do nas i w niedługim czasie zebrała się nas spora gromadka. Wtem przed stołem, ze szklanką piwa w ręku, staje olbrzymiego wzrostu mężczyzna. Ubrany z miejska, lecz mówi gwara ludową śląską, a często przemiesza ją niemiezczyń. Informują nas z cicha; nauczyciel szkoły że wsi sąsiedniej. Pełen swady, może trochę podochocny, kończy jakieś wywody, rozpoczete jeszcze w izbie. A gdy nauczyciel mówi, górale z szacunkiem milcząc, słuchają. Więc i teraz bez przesady głos jego rozbrzmiewa donośnie. A potrafi o strunę drażliwą, ostro napiętą, która przy każdym targnięciu drży i dźwięczy.

W drodze politycznej przemowie poucza słuchaczy o przynależności Śląska do szerszej, niemieckiej „ojczyzny”, o cywilizacji, jaka to od niej wpływa, o dobrodziejstwach, które świadczy ta macierz drobnej dzielnicy swojej. Panuje ogólne milczenie, ale po twarzach gazdów wi-

dzę, że coś się waży, że słowo jeszcze, a nie wstrzymają, z napięciem czekamy chwili następnej. Zaczęło staje się rzecz nieoczekiwana zupełnie. Z pod łokcia nauczyciela wysuwa się drobne chłopię góralskie, bosa, w kapelusiku na długich włosach i głowę podnosząc zawolano nagle, a głos młodociany dzwonił śmiało i jasno, jak srebro.

Aż wszak Austria pierwsza przystąpiła do rozbioru Polski, zagarniając Księstwo Zatorskie i Oświęcim!

Sensacja. Chwila zdumienia — spoglądamy z niepokojem po sobie. Nauczyciel już się opamiętał i z góry wpada na małego interlokutora. Gromy grzmia o nieposzanowaniu starszego, o wyrwananiu się z niedorzecznościami, wreszcie wpada nań z pytaniem: — Skąd wiesz takie rzeczy!

Chłopak ani drgnął okiem.

W klasie nauczyciel nam to mówił — odpał śmiało.

Tu z kolei dostaje się nauczycielom, skożołom, nauce, lecz nie czekając końca perory, chłopak ręknie w ciemnościach otwartej sieni.

Zamiast wszczynać walkę z dowodami wymownego cywilizatora, wolę poszukać malca. Wyciągam go z tłumem w gospodzie i żywo wyrażam umiałem dla prawdy słów jego i jego śmiałości przekonani. Zainteresowani gazdowie zwracają się ku nam; oczy chłopca zabłysły żywym blaskiem. Obok stojący gazda uśmiecha się rozczewniony: chłopak jest jego synem; od dwóch lat uczęszcza do gimnazjum w Cieszyne i zawsze przynosi najlepsze świadectwa.

Gdy po niejakim czasie wróciłam do domu, nauczyciel w dalszym ciągu rozbrzmiewał jeszcze. A

ci duchowieństwa polskiego, a nadto w programie umieszczono osobny referat o parafjalnem szkolnictwie ludowem.

WOJNA.

(T. A. P.)

Rzym. Wezwanie generała Caney, rozmawia komentowane, wywołane zostało życzeniem rządu, aby przed otwarciem parlamentu otrzymać szczegółowe relacje o przebiegu wyprawy trypolitańskiej i opracować dalszy plan działań. Generał Caney przez czas jego podróży do Włoch zastępował generała Frugoni.

Rzym. Poselstwo francuskie zwróciło się do rządu włoskiego z prośbą o pozwolenie na wolny przejazd okrętowi, na którym ma płynąć z Chodeidy 25 poddanych francuskich. Rząd włoski zgodził się na to, lecz władze tureckie w Chodeidzie zaprotestowały przeciwko wejściu francuzów na pokład okrętu. Okręt wojenny włoski „Piemonte” otrzymał rozkaz przyjęcia na pokład europejskich z Chodeidy, aby ci nie ponieśli szkody w czasie blokady.

Revolucja w Chinach.

(T. A. P.)

Tokjo. Prawie wszystkie partie parlamentarne energicznie agitują na korzyść bezwzględnie uznania republiki chińskiej.

Kuldza. Rewolucjoniści podchodzą ku Szicho. Ludność przechodzi na ich stronę, dostarczając prowiant bezpłatnie. Z Urumczy wysłano urzędników do rewolucjonistów z prośbą o rozpoczęcie rokowań.

Czifu. Pierwszy numer tutejszej gazety republikańskiej komunikuje o zwycięstwie republikańców.

Charbin. Oddanie Lubin-fu mongolom, dokonane zostało z rozkazu Wej-wu-bu. Wyjaśnił się udział naczelnika komory chińskiej na st. Mandzurja barona Seckendorfa w naradach chińczyków nad stroną Lubin-fu. Garnizonowi chińskiemu pozwolono wynieść tylko mienie własne.

Mukden. W okręgu Las-ści panuje głód.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

Z dnia 24 stycznia (6 lutego).

SPRAWA ROKIŃSKA.

Warszawa. Świadek Morawski, przeczając czasowi dokonania morderstwa, zeznał, że widział o godzinie szóstej

wieczorem, w dzień zabójstwa, zamordowanego Chrzastowskiego w pokojach umebloowanych Zawadzkiego w towarzystwie francuski, która później widział o pierwszej w nocy wychodzącą. Świadek Sikorski, na którego powoływał się Morawski, jako na osobę będącą z nim razem w pokojach umebloowanych zapiera się znajomości z Morawskim. Morawski ze względu na swą przeszłość mało zasługującą na wiarę. GOSCIE ANGLIEJSKY.

Wierzbolów. We wtorek rano parlamentarzyste angielscy przejechali granicę w Wierzbolowie.

O ZMIANĘ WYZNANIA.

Petersburg. W komisji porozumiewawczej, podczas obrad nad pierwszym, zasadniczym paragrafem projektu o przejściu z jednej wiary na drugą porozumienie nie nastąpiło.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Petersburg. Z Kazania, Odessy i innych miast rosyjskich donoszą o niebывалych zjawieniach śnieżnych, tamujących ruch pociągów.

KARA ŚMIERCI.

Moskwa. Wojenny sąd okręgowy skazał na śmierć trzech aresztantów więzienia pokrowskiego w gub. włodzimierskiej, za usiłowanie ucieczki i zabicie dozorczy więziennego.

NACZELNIK KOLEI POD SADEM.

Tomsk. Z rozporządzenia senatora Medema otrzymali dymisję i oddani zostali pod sąd: naczelnik służby ruchu kolei Syberyjskiej i jego pomocnik.

POBYT W. KSIĘCIA W WIEDNIU.

Wiedeń. W Schönbrunnie odbyła się audjencja W. Księcia Andrzeja syna Włodzimierza u cesarza. O godzinie szóstej odbył się obiad galowy. Z racji pobytu W. Księcia w Wiedniu gazety miejscowe zaznaczają, że minął okres chłodnych stosunków między dwoma domami panującymi. Jest to wielki atut pokoju europejskiego, a zwłaszcza pokoju i ładu na Bałkanach.

WYBORY W BAWARJI.

Monachjum. Do sejmiku wybrano: 87 centrowców, 35 liberalów i związków chłopskich, 30 socjalistów, 4 zwyczajnych chłopów bawarskich, 7 konserwatystów i związków gospodarzy rolnych. Centrum zyskało 2 miejsca, straciło 13; liberalni zyskali 2, stracili 2; socjaliści zyskali 9; związek chłopów bawarskich stracił 8; konserwatyści stracili 2; związek gospodarzy rolnych zyskał 2, stracił 12.

Monachjum. Ostateczne wyniki wyborów do sejmiku, jak również do parlamentu wykazały zwycięstwo lewicy. Liberalni i socjaliści zyskali miejsc 20, centrum straciło 11, konserwatyści 10. Partia centrum jednak sama przez się stanowi jeszcze większość sejmiku. Możliwa jest zmiana gabinetu.

Monachjum. W związku z wyborami do sejmiku bawarskiego gabinet podał się do dymisji.

SPRAWY CHORWACKIE.

Trjest. Zgromadzenie związku słoweńskiego „Jedność” wyraziło protest demonstracyjny z powodu pogwałcenia konstytucji chorwackiej. Urządzano pochód manifestacyjny po ulicach, podczas którego wyrażano wrogi okrzyki przeciwko banowi chorwackiemu.

POZYCZKA CHIŃSKA.

Berlin. Arnold Karberg, firma eksportowa, prowadząca duże interesy z Chinami zakomunikowała, że zawarła z rządem chińskim umowę o pożyczkę w wysokości 6 milionów marek na sześć procentów, w celu ulżenia w obecnych trudnych warunkach na rynkach chińskich. Z Pekinu, Tiansinu oraz innych centrów finansowych donoszą, że wyżej wymieniona firma została w obecnym wypadku podstawiona przez austriackich finansistów, pragnących ułatwić dostawę do Chin broni i amunicji z austriackiej fabryki Scoda w Pilźnie posiadającej przedstawicielstwo w Pekinie, a przez to znieść monopol, jaki ma dotąd firma Kruppa w Essen.

ESKA UMOWY MAROKAŃSKIEJ.

Paryż. W senacie rozpoczęto rozprawę nad umową francusko-niemiecką.

KONWENCJA CUKROWA.

Brusela. Według prywatnych informacji ag. „Reutersa” i „Havasa”, przedstawiciele Niemiec wnieśli projekt zwiększenia eksportu cukru rosyjskiego tylko o 150 tysięcy ton, zamiast żądanych przez Rosję 300 tysięcy ton. Przedstawiciele Rosji nie odpowiedzieli stanowczo na powyższą propozycję. Były również wniesione i inne propozycje, między innymi danie Rosji możliwości rozłożenia żądanej dodatkowej normy na lat kilka. Posiedzenie odłożono do środy, ażeby przedstawiciele Rosji i Niemiec mogli się zorganizować. O ile do środy porozumienie nie nastąpi, możliwe jest odroczenie obrad na czas nieokreślony.

ARESZTOWANIE PRZESTĘPCY.

London. Na skutek prośby konsula angielskiego, aresztowano w Nowyorku za kradzież brylantów, pasażera okrętu „Cameronia”, kapitana Arrencour. Aresztowany podawał się za rosyjskiego oficera gwardii i będzie wydany władzom angielskim.

W PERSJI.

Choj. Z rozkazu general-gubernatora tabryzkiego, przybył do Choj gubernator marandzi na czele 300 uzbrojonych, w celu aresztowania fidażów. Ludność miejscowa nie bierze udziału w pracach żołnierzy rosyjskich około uprowadzenia drogi do Dżalfy, choć władze perskie pomogły przyrzekły.

Tabryz. Były gubernator tabryzki, Zian-dowle, znany z oszczerstwa, rzucanego na wojska rosyjskie i z opiesza-

łości w sprawie napadu fidażów na wojska rosyjskie, odebrał sobie życie w nocy z poniedziałku na wtorek, w konsulacie angielskim.

Na szerokim świecie.

Echa sprawy chełmskiej. Pisma brukselskie ogłosiły wynik głosowania w Dumie państwowej w sprawie chełmskiej. Pod wrażeniem tej wiadomości na zebraniu w sprawie muzeum międzynarodowego uchwalono przesłać na ręce komitetu wiecowego we Lwowie wyrazy gorącego protestu.

Mrozy w Niemczech. W całych Niemczech panują niebывале mrozy. W nocy z niedzieli na poniedziałek termometr w Berlinie wskazywał 25 stopni Cels. poniżej zera. Szprewa zamarzała.

Polcja berlińska. Wskutek rozporządzenia prezydenta policji berlińskiej, Jagowa, nakazującego policji użycie broni w każdym wypadku oporu, przyszło świeżo do tragicznego wypadku. Jakaś biedna szwaczka, która nie zapłaciła na czas czynszu, miała być z mieszkania usunięta. Kiedy się oparła, spowodowało policjanta strzelki. W tej chwili policjant strzelił i zabił ją na miejscu. W mieście panuje z tego powodu wzburzenie.

Zabici podczas nabożeństwa. W ubiegłą niedzielę, tj. 15 (28) stycznia, w kapliczce, położonej na drodze pod Poix, we Francji, odbywał nabożeństwo ks. Pellegrin w asystencji dwóch chłopców. Nagle runął ze zbocza góry przyrodznej olbrzymi odłam skalny, zdruzgotał kapliczkę i zabił tak księdza, jak obydwoh chłopców. Na miejscu, skąd oderwała się skała, wytrysło źródło gorące.

Tragiczna próba. Wynalazca nowego przyrządu spadocznego, na użytek aeroplanów, Reichelt, czyniąc próby ze swym wynalazkiem i zamierzając opuścić się z najwyższej kondygnacji wieży Eiffla, spadł i zabił się na miejscu.

Odpowiedzi Redakcji.

Zanęta. Wiersz nie nadaje się do druku. Prosimy o zakomunikowanie nam, co mamy zrobić z nadesłanymi 3 rub.

W. P. Józ. Piłkowsi. Przegląd Weterynaryjny. — Lwów, ul. Kochanowskiego 67. Prenumerata roczna rb. 3.

W. P. H. S. Tłumaczeń na razie wcale nie potrzebujemy.

ROZMAITOSCI.

„Demografia”. Jedno z pism prowincjonalnych francuskich zamieściło taką notatkę: „Demografia: — W ciągu roku 1911 zarejestrowano w urzędzie stanu cywilnego gminy Ussel 125 urodzeń, z których 61 chłopów i 64 dziewczyny, 101 zgonów, 25 małżeństw i 2 rozwody.

Na 125 urodzeń, było 118 dzieci łoża nieprawego, z których 40 zostało uznane tylko przez matkę. Wobec tego przynależało, że w gminie Ussel sytuacja jest poprostu świetna, gdyż liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów o 42”.

Mało kobiet. Według ostatniego spisu ludności, Kanada liczy 3,805,350 ludności rodzaju męskiego i tylko 3,376,937 — żeńskiego. Wogóle w Kanadzie narzekają na ogrom pustych przestrzeni, których niema kto zaludnić.

Gazety kanadyjskie oświadczają, że zwiększenie się ilości kobiet byłoby wprost dobrodziejstwem dla tego kraju.

OFIARY.

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”

Na wpisy, zamiast wieńca na grób s. p. Michałiny Nowickiej, Hipolisto-wo Nowicy 2 rb. Dla chorej studentki, zamiast wieńca na grób s. p. Stefani Golinont, od Manisi Golinontówny 3 rb.

NA WPISY.

Do redakcji naszej zjawia się bardzo liczny zastęp młodzieży niezamożnej z prośbą o zapomogę na opłacenie wpisu, aby w dalszym ciągu się kształcić. Wszelkim atoli prośbom na razie, niestety, musimy odmówić, bo kasa „Ofiar na wpisy” nie posiada żadnych funduszy zapasowych. Zwracamy się przeto z wezwaniem gorącym o jaknajpóźniejszą nadsyłanie nam laskawych ofiar, pościelich ten bowiem da nam możność zapobiedz niejednej wielkiej klęsce życiowej, jaką jest bezwarunkowo konieczność przzerwania nauki z powodu braku kilkunastu rubli na opłacenie prawa uczenia się.

Ofiarności czytelników polecamy użyczenie gimnazjum T., która niema echem opłacenia wpisu.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemijskiego.

4% listy zast. Wil. Ban. Ziem. 87.— Akeje Wil. Banku Ziemijsk. 890.—

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Fel. Agenc. Telegraficznej.

Petersburg, d. 24 stycz. (6 lutego) 1912

Nastroj Giełdy

Table with market data including gold prices, exchange rates, and interest rates. Columns include item names and prices.

GENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Fel.

Table with grain prices for Berlin and Petersburg. Columns include grain types and prices.

Table with grain prices for Petersburg. Columns include grain types and prices.

Table with grain prices for Riga. Columns include grain types and prices.

KSIEGARNIA „KULTURA” advertisement listing various books and their prices.

FARBA DO WŁOSÓW advertisement for hair dye with product image and description.

SIANO advertisement for hay products.

Polskie Biuro Leśne advertisement for forestry services.

Kultywatory sprężynowe VENTZKIEGO advertisement for agricultural machinery.

JUROKSIL advertisement for hair care products.

Drukarnia Józefa Zawadzkiego advertisement for printing services.

Wiele kłopotu advertisement for Maggi hair cream.

D-r Szyndler - Barnay advertisement for eye treatment.

Zaraz do sprzedania advertisement for property sale.

OTYŁOŚCI advertisement for weight loss.

Do sprzedania advertisement for property sale.

ZĘBY KUPUJĘ advertisement for dental services.

OGŁOSZENIA DROBNE advertisement for small ads.

Nauka i wychowanie advertisement for education.

Poszukuje advertisement for job search.

Kupno i sprzedaż advertisement for buying and selling.

Koń advertisement for horse sale.

Oliche advertisement for wood products.

Interesa handl. i majątk. advertisement for business and property.

Do wdzierżawienia advertisement for rental.

Do wzięcia advertisement for borrowing.

Do sprzedania advertisement for property sale.

Dzierżawa advertisement for land lease.

Folwark advertisement for farm lease.

Posady i prace advertisement for jobs.

Poszukiwano advertisement for job search.

Rządca rolny advertisement for farm manager.

Zaofiarowano advertisement for donations.

Mleczarka advertisement for dairy products.

Potrzebny advertisement for needed items.

Potrzebny advertisement for needed items.

Różne advertisement for various items.

Mapa Litwy i Białej advertisement for maps.

„Nie ma siwych włosów” advertisement for hair dye.